



Jak zbudować drużynę od zera, inspirować młodzież i nawiązać współpracę z rodzicami przyszłych strażaków?

Inaczej się komunikują

JAK OSIĄGNĄĆ SUKCES W PRACY Z MŁODZIEŻĄ

Postawiłem na integrację młodych z mieszkańcami, dużą samodzielność, potrzebę bycia pomocnym i odpowiedzialnym za bezpieczeństwo
– mówi opiekun MDP w Międzyrzeczu Górnym Rafał Ryszka.

Śląskie

W naszej Ochotniczej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu Górnym (gm. Jasienica, pow. bielski) nie było młodzieżowej drużyny. Historia OSP jest długa, straż powstała w 1892 roku i nieprzerwanie chroni mieszkańców naszej miejscowości już 127 lat, ale działalność MDP przez jakiś czas była zawieszona. A ja marzyłem o drużynie. W 2010 roku namówiłem naczelnika, mojego tatę Krzysztofa Ryszkę, abyśmy reaktywowali MDP, a on się zgodził. Nie miałem żadnego doświadczenia w pracy z młodzieżą. Korzystałem z porad druha Krzysztofa Gawędy, przewodniczącego Powiatowej Komisji ds. Młodzieży ZOSP RP w Bielsku-Białej, za co do dziś jestem mu ogromnie wdzięczny. Na pierwszą zbiórkę przyszło sześciu chłopców. Niewiele, ale bardzo się cieszyłem, że udało się ich zainteresować strażą. Chętnie uczestniczę w szkoleniach dla opiekunów i korzystam z każdej okazji, aby podnieść swoje kompetencje w pracy z młodzieżą.

Alarmy i ćwiczenia z rodzicami

Aby przynależność do młodzieżowej drużyny pożarniczej była ciekawa i młodzi czuli się potrzebni, drużyna musi być aktywna i przeprowadzać ciekawe akcje. Do takich zaliczam spotkania integracyjne z rodzicami naszych adeptów. Przeprowadzam wtedy normalną zbiórkę, ale rodzice uczestniczą w niej tak jak ich dzieci. Wykonują polecenia moje i zastępcy naczelnika Krzysztofa Goli, uczą się i ćwiczą tak jak reszta drużyny. Młodzi mogą wtedy pokazać, jak wygląda ich praca w straży, pochwalić się swoimi umiejętnościami. Inną ciekawą akcją jest nocowanie w remizie i alarm. Przeprowadzamy wtedy nocne manewry, a ich tematyka zawsze jest niespodzianką. Młodzi bardzo to lubią, frekwencja zawsze jest niemal stuprocentowa. Staram się organizować takie szkolenia przynajmniej cztery razy w roku.

Organizujemy też spotkania z mieszkańcami pod nazwą „Z nami bezpieczniej”, podczas których członkowie drużyny uświadamiają, jak bezpiecznie zachować się podczas pożaru, czy wypadku komunika-

cyjnego, jak prawidłowo powiadomić służby ratownicze i pomóc poszkodowanym. Mogą też pochwalić się osiągnięciami z minionego roku, zaprezentować musztrę, a na koniec zaserwować uczestnikom spotkania porcję przygotowanego na tę okazję kabaretu. W tym roku zorganizujemy już szóstą edycję tego typu prezentacji. Nie da się ukryć, że na początku przychodzili głównie nasi strażacy i rodzice członków MDP. Teraz sala jest wypełniona po brzegi mieszkańcami Międzyrzecza Górnego, co bardzo cieszy i napawa dumą, a także motywuje do jeszcze większego wysiłku. Oczywiście jest, że bierzemy udział we wszelkich uroczystościach strażackich, kościelnych czy państwowych, ale także przed świętami Bożego Narodzenia robimy zbiórkę żywności, aby nikt w naszej miejscowości nie zasiadł w Wigilię do pustego stołu.



Pomysłowe realizacje

Nie można zamykać się tylko w środowisku swojej drużyny. Organizujemy więc spotkania z innymi MDP. To nie tylko obozy szkoleniowo-wypoczynkowe, ale także w ciągu roku szkolnego gry terenowe, wspólne zbiórki czy potańcówki w remizie. Młodzi ochotnicy mogą się wtedy poznać, zaprzyjaźnić, a przede wszystkim dobrze się ze sobą czuć. Uczestniczą też, poza zawodami sportowo-pożarniczymi, w memoriale imienia tragicznie zmarłej w pożarze rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach drużyny Haliny Dzidy, turnieju sportowo-obronnym o puchar burmistrza gminy Kęty, turniejach piłki halowej, tenisa stołowego czy siatkówki organizowanych przez białą Komisję ds. Młodzieży ZOSP RP, a także w konkursie na najciekawszego stracha polnego podczas Dnia Stracha Polnego w Jasienicy.

Jedną z inicjatyw realizowanych przez naszą młodzież jest przygotowanie tradycyjnej palmy wielkanocnej. Tegoroczna miała aż 19 metrów i była najwyższa w regionie, co odnotowały nasze lokalne media. Ale członkowie naszej drużyny najbardziej dumni są ze swojego pomysłu na zebranie pieniędzy na remont pomieszcze-

nia w remizie i urządzenie w niej siłowni. Zrobili mnóstwo niedużych palemek wielkanocnych i za datki wrzucane do puszek pozyskali urządzenia do ćwiczeń. Zarząd naszej OSP wsparł ich przy tej pracy i wspólnymi siłami urządzili nasz minifitness park. Pozyskaliśmy także fundusze unijne, za które kupiliśmy komputery, wyposażyliśmy salę w Internet i młodzi mają swoją kafejkę, podobnie jak salę bilaradową. Udało się też kupić sprzęt do ćwiczenia pierwszej pomocy, czyli fantom i deski ortopedyczne. Bardzo ważne jest też, że każdy członek naszej MDP ma mundur wyjściowy, koszarowy i treningowy.

Na tropie historii

Nasza drużyna rozrosła się w ciągu ostatnich 9 lat do 30 młodych ludzi, 16 dziewcząt i 14 chłopców. Wyszkoliliśmy już 6 osób, które dziś są czynnymi strażakami, kolejne 10, w tym 6 dziewcząt, także chce na stałe związać się ze strażą. Dumą napawa mnie ich chęć i umiejętność tropienia historii naszej OSP i regionu. Dzięki temu znaleźliśmy dawno zapomniany grób założyciela OSP w Międzyrzeczu Górnym druha Andrzeja Solicha. Młodzi pełnią też podczas rozmaitych świąt wartę przy tablicy upamiętniającej pomordowanych podczas II wojny światowej mieszkańców naszej miejscowości.

Jak osiągnąć sukces w pracy z młodzieżą? Z pewnością najważniejsza jest komunikacja i pogodzenie się z faktem, że to pokolenie zupełnie inaczej kontaktuje się ze sobą. Ze zdziwieniem stwierdziłem, że gdy chcę do kogoś zadzwonić lub piszę SMS-a, mam nieodebrane połączenie lub brak reakcji na wysłaną wiadomość. Wystarczy jednak cokolwiek napisać w popularnym komunikatorze, a reakcja jest natychmiastowa. Takie czasy, trzeba iść z duchem postępu.

Fot. archiwum MDP
Międzyrzecz Górny

